

Jacek Gniadek SVD

# **Ekonomia Boża i ludzka**

*Kazania wolnorynkowe*

FijOR PUBLISHING

# 1. Mój kairos

*1. Niedziela Adwentu, Rok C  
Jr 33,14-16; Ps 25,4bc-5ab,8-9,10.14;  
1 Tes 3,12 – 4,2; Łk 21,25 – 28.34-36*

Dzisiaj w Kościele rozpoczynamy nowy rok liturgiczny, którego początek przypada zawsze na 1. Niedzielę Adwentu. Nazwa „Adwent” pochodzi od łacińskiego słowa *adventus*, które oznacza „przyjście”.

W chrześcijaństwie termin „Adwent” stał się klasycznym wyrażeniem na oznaczenie przyjścia Chrystusa zarówno w sensie wcielenia, jak i powtórnego przyjścia w chwale. Religijny sens Adwentu dla człowieka wierzącego stanowi bardzo ważny element indywidualnego przygotowania się na nieuniknione spotkanie z Chrystusem Panem w przyszłości.

## *Czasy eschatologiczne*

Rozważany dzisiaj fragment Ewangelii należy do mowy eschatologicznej (Łk 21,5-36), w której Jezus zapowiada bliskie zburzenie Jerozolimy, kataklizmy, wojny, prześladowanie swoich uczniów oraz przyjście

falszywych mesjaszów i proroków. Uczniowie nie powinni się jednak niczego obawiać, gdyż Chrystus powróci w chwale i mocy, aby zgromadzić swoich wybranych. Jezus wzywa swoich słuchaczy do stałej postawy czuwania na modlitwie: „Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym” (Łk 21,36). Tylko taka postawa ciągłego czuwania może pozwolić człowiekowi na świadomie przeżywanie tajemnicy swojej egzystencji i dostrzec, że celem ludzkiego życia nie jest ziemia, lecz Niebo.

Z Ewangelii jasno wynika, że Chrystus powróci. Nikt jednak nie powinien pytać, kiedy to nastąpi. Nie ważny jest dzień. Ważniejsze jest to, jak przygotować się na chwilę Jego powtórnego przyjścia. Jezus bardzo pragnie, aby każdy był jak najlepiej przygotowany na nadchodzący dzień sądu. „Uważajcie na siebie, aby serca wasze nie były ociążone wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych” (Łk 21,34). Jezus wzywa swoich słuchaczy do postawy czuwania i modlitwy. Nie oznacza to, że Jezus nie jest wśród nas obecny. On przychodzi do nas nieustannie w codzienności. W sposób szczególny jest z nami wśród cierpień i prześladowań. Zmartwychwstały Jezus jest nieustannie „Przychodzącym” do nas, ale to jeszcze nie to, co objawi się nam w całej chwale i mocy wraz z drugim przyjściem Chrystusa.

Na czym owe przygotowanie ma polegać? Święty Paweł wzywa Tesaloniczan, aby stawali się coraz doskonalszymi (por. 1 Tes 4,1). Zadanie to nie ogranicza się tylko do modlitwy, lecz obejmuje całe nasze życie. Czuwanie na przyjście Chrystusa nie może zamienić się w bierną poczekalnię, lecz ma być wypełnianiem codziennych obowiązków i służbą bliźnim w potrzebie.

Sposób czekania zależy od otrzymanego od Boga charyzmatu i z tego będziemy rozliczeni w dniu powtórnego przyjścia Chrystusa. Do tych obowiązków należy w dużej mierze nasza ekonomiczna aktywność na rynku. Produkujemy dobra, sprzedajemy je i kupujemy inne. W świecie, w którym istnieje zamierzona przez Stwórcę rzadkość dostępnych zasobów niezbędnych do przetrwania, bez pracy i wymiany dóbr nie byłibyśmy w stanie fizycznie przeżyć i czekać.

### *Upływ czasu*

Początek Adwentu zachęca nas do refleksji nad czasem. „Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny” (Mt 25,13) – mówi Jezus. Szczególne znaczenie czas odgrywa w życiu ekonomicznym. Według żyjącego w ubiegłym stuleciu Ludwiga von Misesa (†1973), austriackiego ekonomisty i filozofa, człowiek nie jest w stanie wyobrazić sobie świata z beczasową egzystencją i beczasowego działania. Każde działanie jest poprzedzone przyczyną i nakierowane na zmiany, które odbywają się w czasowym porządku i zawierają w sobie rozróżnienie na pomiędzy „przed”, „w czasie” i „potem”. Klasycy ekonomiczni według Misesa nie zdawali sobie sprawy z faktu, że upływ czasu ma znaczenie na każdą wymianę. Nie rozumieją tego również współcześni ekonomiści, tworząc sztuczne modele neoklasyczne, które redukują człowieka do bezosobowego atomu w relacjach społeczno-ekonomicznych.

To linearnie pojęcie czasu – „przed”, „w czasie” i „potem”, o którym mówi Mises i ten sposób spostrzegania świata zawdzięczamy Biblii. Większość Greków

uwazała, że historia będzie się toczyć utartym torem. W Biblii dominuje natomiast pojęcie czasu linearne. Żydzi, podobnie jak św. Paweł, spodziewali się, że kulminacyjny moment dziejów nadejdzie w niedalekiej przyszłości. Jest to rewolucja w myśleniu w skali całego świata. To biblijne rozumienie czasu rozrywa pojęcie czasu cyklicznego, czasu nieustannych powrotów, nieustannego następstwa, a zarazem wieczności wszechświata. Wszystko rozpoczyna się od momentu stworzenia, to znaczy tam, gdzie zaczyna się Biblia – „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię” (Rdz 1,1), zaś w Apokalipsie – ostatniej księdze – kończy się wezwaniem Jezusa: „Zaiste przyjdę niebawem” (Ap 22,20). Biblia wytycza więc linearną koncepcję czasu, która na trwałe wyznaczyła sposób, w jaki opisujemy człowieka i jego losy.

Czas istnieje w niewystarczającej ilości i działający człowiek musi nim oszczędnie gospodarować, podobnie jak czyni to z innymi rzadkimi dobrami. Gospodarowanie to ma szczególny charakter ze względu na naturę czasu, który upływa i jest niepowtarzalny.

### *Czas w ekonomii*

Według Misesa niepewność jest zawarta w każdym myśleniu o działaniu. Gdyby człowiek znał przyszłość, nie musiałby wybierać i w konsekwencji działać. Człowiek działa, gdyż wierzy, że jego sytuacja w przyszłości może zostać zmieniona przez jego działanie. Istnieje jednak zawsze obszar niepewności dotyczący przyszłości i sposobu, w jaki się ona rozwinie. I dotyczy to nie tylko sfery duchowej, ale każdego naszego działania, w tym ekonomicznego.

Metody nauk ścisłych nie są w stanie przepowiedzieć przyszłości i skutków określonego ludzkiego działania, gdyż ludzkie działanie jest nieprzewidywalne i odnosi się do nieznannej przyszłości. Porażka lub sukces przedsiębiorcy zależy od większej lub mniejszej zdolności przewidzenia przyszłości i dostosowania swojego działania do działania innych. W ciągu ludzkiego życia nie ma więc ani stałości, ani bezpieczeństwa.

Niepewność i czas – do tego należy dorzucić jeszcze przyczynowość – są nierozdzielными i koniecznymi kategoriami ludzkiego działania, ale nie wystarczają, aby można było podjąć działanie. Według austriackiego ekonomisty muszą jeszcze zostać spełnione trzy inne warunki. Działający musi odczuwać jakieś niezadowolenie z istniejących okoliczności i być zdolnym do wyobrażenia sobie sytuacji bardziej pożądanej niż obecna, oraz wierzyć, że posiada odpowiednie środki do stworzenia wybranego stanu rzeczy. Z tych fundamentalnych założeń charakterystycznych dla każdego świadomego ludzkiego działania Mises wyprowadza wszystkie główne zasady i zależności wolnorynkowej ekonomii.

### *Chronos i kairos*

Austriacki ekonomista i filozof pisze w swoim traktacie o ekonomii *Ludzkie działanie...*, że człowiek przychodzi na świat, dojrzewa, starzeje się i umiera<sup>1</sup>. Człowiek ma mało czasu. Sam, jako podmiot własnego działania, podlega upływowi czasu i musi go umiejętnie wykorzystać. Czas biegnie linearnie i poszczególne działania jednego

---

<sup>1</sup> L. Mises, *Ludzkie działanie. Traktat o ekonomii*, przeł. W. Falkowski, Warszawa 2007, s. 73.

człowieka mogą następować tylko jedno po drugim. Człowiek nie jest w stanie wykonywać w tym samym czasie dwóch czynności i dlatego musi wybierać. Wyboru dokonuje według własnej skali wartości i w danym momencie czasu, który już więcej się nie powtórzy. Dzisiaj ekonomiści mówią o przecięciu się linii podaży i popytu, ale w rzeczywistości to szczególny moment, w którym dwie konkretne osoby dokonują rynkowej transakcji. W podobny sposób na pojęcie czasu patrzy św. Paweł.

Apostoł Narodów pisze do wspólnoty w Rzymie, aby w swoim czekaniu na powtórne przyjście Chrystusa nie zapomniała o chwili obecnej (Rz 13,11). Dla opisanie tej chwili św. Paweł używa greckiego terminu *kairos*. Pismo Święte mówi o „czasach” (*chronoi*) i „chwilach” (*kairoi*). Te dwa wyrażenia biblijne zawierają dwa odcienie znaczeniowe, bez których adwentowe rozważanie o czasie nie byłoby kompletne. *Chronos* to czas zwykły. Nad jego upływem czuwa Boża Opatrzność, która rządzi całym światem. Jednak w ten zwykły bieg czasu wpisują się specjalne Boże interwencje. Są to właśnie *kairoi* – chwile Boże, które człowiek musi rozeznaczyć i na nie odpowiedzieć. Wszystko zależy od naszej skali wartości. To od naszych wyborów zależy, czy wszechobecny dzisiaj świąteczny konsumpcjonizm lub pożądlive namiętności, przed którymi ostrzega nas św. Paweł, przysłonią nam przychodzącego w codziennych wydarzeniach Chrystusa.

Dzisiejsze czytania przypominają nam, że nie możemy naszego Adwentu odkładać na później. Dzień powtórnego chwalebego przyjścia Chrystusa jest nieznanym, ale Zmartwychwstały Pan, nigdy nas nie opuścił. Jest z nami podczas każdego naszego wyboru. Nasz czas zbawienia rozpoczął się *de facto* wraz ze śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa, który jest bliżej nas, niż nam się to nawet wydaje.